

Miliony obiektów objętych zostanie inwentaryzacja

Przygotowywana od dawna akcja powszechnej inwentaryzacji środków trwałych, którą podejmuje nasza gospodarka, wchodzi obecnie w stadium bezpośredniej realizacji.

Akcja ta obejmie ok. 40 tys. przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych o ogólnej ilości kilkudziesięciu milionów obiektów podlegających zewidencjonowaniu.

Powszechnej inwentaryzacji podlegają — w myśl uchwały Rady Ministrów — budynki, budowle, maszyny i urządzenia techniczne oraz środki transportowe przedsiębiorstw państwowych, działających na zasadach rozrachunku gospodarczego, oraz przedsiębiorstw spółdzielczych. Jak się szacuje, wartość tych środków stanowi 75—80 proc. ogólnonarodowego majątku.

Powszechna inwentaryzacja zakończona ma być do dnia 31 maja 1960 r. (PAP)

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
N&K

Poznań
sobota
10 paźdz.
1959

Rok XV Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 241 (4879)

Bezapelacyjne zwycięstwo partii konserwatywnej

LONDYN (PAP)

Ostatni komunikat oficjalny o podziale mandatów w wyniku wyborów brytyjskich, nadany o godz. 21,15 głosił, że konserwatyści zdobyli 363 mandaty, labourzyści — 257, liberałowie — 5 mandatów. Brak było wyników jedynie z ostatnich 5 okręgów.

Na konferencji prasowej zwołanej w piątek wieczorem premier Macmillan omawiając wyniki wyborów do Izby Gmin podziękował w imieniu swej partii za zaufanie, którego dowód dali wyborcy głosując na kandydatów konserwatywnych.

Zapewnił on, iż rząd jego dążyć będzie do dalszego wzrostu dobrobytu w całym kraju i wyraził nadzieję, że rozwój gospodarki brytyjskiej pozwoli na zwiększenie pomocy dla innych krajów, a zwłaszcza krajów Wspólnoty Brytyjskiej, oraz że W. Brytania będzie mogła „wykorzystać swój autorytet na świecie dla jak najpełniejszego udziału w poszukiwaniu drogi do utrwalenia pokoju”.

Przywódca Labour Party Gaitskell, który powrócił w piątek po południu do Londynu ze swego okręgu wyborczego w Leeds, oświadczył, iż wyniki wyborów nie są dla jego partii żadną „katastrofą, lecz jedynie chwilową przeszkodą”. Labour Party — powiedział Gaitskell — nie zaprzestanie wysiłków i walczyć będzie dalej o zwycięstwo swej polityki.

Labour Party uzyskała przewagę nad konserwatystami w

okręgach szkockich, gdzie daje się we znaki bezrobocie, jak również wszędzie tam, gdzie warunki bytu są gorsze niż w pozostałych okręgach. Dało się to szczególnie zauważyć w Lancashire, ośrodku przemysłu bawełnianego, w którym od pewnego czasu panuje zaścój.

Wszyscy, z wyjątkiem jednego, członkowie labourzystowskiego „gabinetu cieni” zasiadają znowu na ławach opozycji parlamentarnej.

Seria kul z broni maszynowej przeszła samochód Kassemę

Szczegóły zamachu na premiera Iraku

Agencja France Presse powołując się na radio bagdadzkie podaje kilka szczegółów niedawnego zamachu na premiera Iraku, generała Kassemę.

Agencja cytując wypowiedź komentatora tego radia, który stwierdza, iż „ten, kto widział samochód premiera przeszły licznymi pociskami z broni maszynowej, uświadomił sobie może, iż premier niemal cudem uniknął śmierci”. Przyczyniła się do tego — jak podkreśla komentator — postawa wielu osób obecnych w momencie zamachu. Kiedy kierowca samochodu Kassemę został zabity, szofer przypadkowo przejeżdżając taksówką wjechał między zamachowców a wóz premiera, przesłaniając go. W ten sposób kierowca taksówki i cały pęd ruszył do najbliższego szpitala, gdzie przekazal ranionego premiera pod opiekę lekarzy.

Rozgłoszenia bagdadzka poda-

ła w piątek kolejny komunikat o stanie zdrowia premiera Kassemę. Komunikat stwierdza, że po pomyślnie przeprowadzonej operacji wyjęcia kuli z lewego ramienia, stan zdrowia premiera nie budzi żadnych obaw. Premier Kassemę czuje się dobrze. (PAP)

Kronika wypadków

TRZY KRAKSY

Prawdziwe urwanie głowy mieli wczoraj pracownicy Komendy Ruchu Drogowego MO. Kierowcy i lekkomyślni przechodnie postarali się by milicjanci w białych czapkach znać leżli... zatrudnienie.

PIERWSZA

O godz. 13.50 będący pod działaniem Bachusa St. Barłowski, zam. przy ul. Garbary 35, przechodząc nieuważnie przez jezdnię wpadł pod samochód osobowy. Ofiarę wypadku, która doznała na szczęście tylko lekkich obrażeń, przewieziono do szpitala na opatrunek a następnie do Izby Wyrzecznień.

DRUGA

Na skrzyżowaniu ulic Niezłomnych i Marchlewskiego, na skutek nieudzielenia pierwszeństwa przejazdu przez L. Wiczewskiego zam. przy ul. Warszawskiej 173 zderzyły się dwa samochody osobowe. Wynik — poważne uszkodzenie obu pojazdów.

TRZECIA

Kierowcy MPK nadal podtrzymują serię kraks. O godz. 18.50 u zbiegu ulic Cichej i Pułaskiego samochód MPK, prowadzony przez Krzeszczonowskiego zderzył się z tramwajem. W wyniku zderzenia samochód został uszkodzony a kierowca doznał lekkich obrażeń. (Of)

Wczoraj w Poznaniu na Stadionie im. 22 Lipca rozpoczęły się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. W mityngu, który odbywa się z okazji 15-lecia Milicji Obywatelskiej, biorą udział reprezentacje klubów gwardyjskich dziecięciu państw. Na zdjęciu fragment kolumny milicjantów ze sztandarami ZS Gwardia otwierającej defiladę lekkoatletów.

Fot. — K. Przychodźki
Sprawozdanie oraz fotoreportaż z pierwszego dnia tej imprezy zamieszczamy na str. 6.

WIADOMOŚCI Sportowe

PORAŻKA LECHA

W drugim dniu rozgrywanego we Wrocławiu międzynarodowego turnieju koszykówki mężczyzn, zespół CSKMO Moskwa wygrał z Lechem Poznań 71:62 (39:33).

SUKCES PLYWAKÓW

W Zagrzebiu zakończone zostało w piątek międzypaństwowe spotkanie pływackie Polska — Jugosławia. Wyższe zwycięstwo odnieśli Polacy — 117:68 pkt.

REKORD ULIANOWA

Radziecki sztangista Ulianow ustanowił rekord świata w wyciskaniu wagi koguciej, podnosząc 110,5 kg, poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Amerykanina Vinciego i wynosił o pół kg mniej. (PAP)

Losowanie NPRSP

W dniu 9 października 1959 r. wygrywają numery obligacji:

Zł 5.000 nr. 130 591.
Zł 1.000 nr. 153 406;
252 485, 252 489, 290 237, 334 317,
346 622, 422 801, 463 392, 463 399,
523 495, 526 651, 578 544, 695 617,
736 991, 920 723, 961 145.

Ponadto wylosowano 56 premii po 500 zł, 89 premii po zł 250 i 1.008 premii po zł 150.

Nowe ceny jaj

Z dniem 10 bm. zostały wprawdzone ceny jaj na okres jesienno-zimowy. Nowe ceny wynoszą: za jaja świeże I gat. 2,10 zł za 1 sztukę, za jaja świeże II gat. 2,00 zł za sztukę, jaja chłodnicze 2,00 zł za sztukę, jaja wapnowane 1,80 zł za sztukę.

„Łunnik 3” zostanie w Kosmosie

W piątek od godziny 14 olbrzymi radioteleskop brytyjski w Jodrell Bank ponownie zaczął odbierać wyraźne sygnały z radzieckiej automatycznej stacji międzyplanetarnej.

Orbita rakiety jest już ukształtowana. „Łunnik-3” będzie się po niej poruszał wiecznie. Automatyczna stacja międzyplanetarna pozostanie bowiem w Kosmosie na zawsze.

Orbita „Łunnika-3” przecina się z orbitą Księżyca. „Łunnik-3” będzie się spotykał z Księżycem periodycznie, tj. co pewien określony czas, który można z góry przewidzieć. (PAP-AR)



Przywódca zwycięskiej partii, premier W. Brytanii Macmillan zadowolony z odniesionego sukcesu.
Fot. — CAF

Jeden z hersztów UPA przekazany władzom polskim

WŁADZE czechosłowackie przekazały władzom polskim, ujętego na terenie CSR Jana Szpontaka, jednego z hersztów band UPA, działających w czasie okupacji, po wyzwoleniu w woj. rzeszowskim.

Szpontak przeszedł w r. 1941 na służbę okupanta hitlerowskiego i skierowany został do Niemiec na przeszkolenie dywersyjne. Następnie wrócił on do Lwowa, gdzie pełnił funkcję komendanta 4 komisariatu nacjonalistycznej policji ukraińskiej. W kwietniu 1944 roku Szpontak został wysłany przez niemiecki ośrodek dywersyjny do miejscowości Gorajec w pow. Lubaczów w woj. rzeszowskim w celu zorganizowania bandy UPA. Następnie mianowany został dowódcą oddziału UPA, działającego w północno-wschodnich powiatach woj. rzeszowskiego i części woj. lubelskiego.

Banda Szpontaka występująca pod wieloma kryptonimami, jak „Mściciel”, „Bastion”

pytanie

Jak podaje PIHM — zachmurzenie umiarkowane, miejscami głów nie za zachodzie kraju niewielkie. W nocy i rano zamglenia i lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 10 st. na północnym wschodzie do 18 st. na zachodzie, minimalna odpowiednio od minus 5 do plus 2 st. Wiatry zmienne wschodnie.

Znów mord na taksówkarzu

Przejeżdżający 9 bm. w godzinach porannych szosą koło miejscowości Dulowa w pow. chrzanowskim, zwrócili uwagę na stojący na skraju samochodu taksówkę osobową marki „Warszawa” z zapalonymi światłami. Sądząc, że kierowca taksówki zasnął w czasie podróży, próbowano go obudzić; stwierdzono wówczas, iż właściciel pojazdu nie żyje.

Wezwani funkcjonariusze MO ustalili, iż przyczyną śmierci kierowcy taksówki były rany zadane w tył głowy. Z dokumentów, znalezionych przy zamordowanym wynika, iż jest nim kierowca taksówki z Sosnowca — Paprocki. (PAP)



Niemiecka siedmiolatka

Te liczby warto poznać

W przededniu uroczystości, związanych z dziesięcioleciem proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Izba Ludowa uchwaliła ustawę o narodowym planie siedmioletnim.

Zasadniczym celem siedmioletki jest m. in.: doścignąć i prześcignąć NRF w zakresie wydajności pracy, aby w sposób bezsporny wykazać przewagę ustroju socjalistycznego oraz przygotowanie bazy materialnej dla ostatecznego zwycięstwa w NRD socjalizmu.

Produkcja brutto wzrosła w roku 1965 w porównaniu z rokiem 1958 o 88 proc. Przede wszystkim zamierza się rozwijać energetykę, przemysł chemiczny, elektrotechniczny, przemysł maszynowy dla zapewnienia postępu technicznego oraz produkcję towarów konsumpcyjnych tzw. trwałego użytku.

Produkcja węgla brunatnego ma wynieść w NRD w roku 1965 278 mln. t.

Energetyka: w roku 1962 ruszy pierwsza elektrownia atomowa NRD; rozpoczyna pracę elektrownie w Luebbenau i Vetschau (1300 MW i 1000 MW). W r. 1965 ogólna produkcja energii elektrycznej w NRD wyniesie 63 miliardy kWh (obecnie 35).

Hutnictwo: wytop surówki żelaza wyniesie w r. 1965 2,1 mln. t (wzrost o 121 proc.), stali w blokach 4,6 mln. t. (wzrost o 152 proc.). Ropy naftowej zamierza się wydobyć w r. 1965 najmniej 1 mln. ton.

Inwestycje w zakresie chemii wyniosą 11 miliardów marek, a wartość produkcji tej gałęzi przemysłu podwoi się w porównaniu z r. 1958. Punkt ciężkości stanowią tworzywa sztuczne itp.

Przemysł maszynowy planuje m. in. w porównaniu z r. 1958 powiększyć następującą produkcję: samochodów osobowych z 38.400 na 108.000, motorów z 81.200 na 115.000, telewizorów z 180.000 na 760.000, lodówek z 51.800 na 371.000, pralek z 49.800 na 212 tys.

Przemysł tekstylny zapowiada „skok” o 82 proc. Prywatno-państwowe i prywatne zakłady otrzymały zadanie powiększenia produkcji o 62 proc. Plany w zakresie rzemiosła przewidyują wzrost produkcji o 27 proc., natomiast usługi naprawcze mają być rozszerzone o 64 proc.

Szczególnie intensywnie rozwijać się będzie w 7-letniej **produkcji rolna**. Na rok 1965 planuje się na 100 ha średnio 78 sztuk bydła i 135 świń. Zamierza się osiągnąć średnie plony zbóż 30,5 q z ha, ziemniaków — 245 q, buraków cukrowych — 385 q. W ciągu lat 7-miu rolnictwo otrzyma: 74.360 traktorów, 12.370 kombajnów zbożowych, 9.640 kombajnów ziemniaczanych itp.

Mechanizacja w spółdzielniach produkcyjnych ma osiągnąć w roku 1965, przy zbiorze buraków cukrowych i kukurydzy, 100 procent, przy wykopkach ziemniaków — 84 proc.

Tonaż floty morskiej powiększy się ze 140 tys. TDW do 480 tys. TDW. Przewiduje się budowę autostrady Berlin — Rostock.

Wymiana handlowa z innymi krajami powiększy się z 14,5 miliardów marek do 25 miliardów w roku 1965.

W zakresie oświaty wprowadzi się jesienią 1964 roku powszechny szkolny obowiązek 10-letni w szkołach z programem politechnicznym.

Dochód narodowy wzrośnie z 63 miliardów marek w r. 1958 do 100 miliardów w roku 1965. **Spożywcze najważniejszych artykułów** przedstawiać się będzie w roku 1965, na głowę mieszkańca, następująco (w nawiasach odpowiednie wskaźniki z roku 1958): mięso 59,2 kg (50,8), mleko 141 kg (97,4), jajka 250 sztuk (181), owoce po ludniowe 16,5 kg (5,7), obuwie skórzane 2,1 pary (1,2), tkaniny wełniane 4,5 m² (2).

W okresie 7-letniej ludność otrzyma co najmniej 772 tys. mieszkań. Śródmieścia zniszczonych miast będą do roku 1965 całkowicie odbudowane, w szczególności zaś w Berlinie, Lipsku, Dreźnie, Karl Marx-Stadt, Magdeburgu, Rostocku, Poczdamie, Gera, Dessau, Frankfurt nad Odrą i Brandenburg.

P. Z.

Inauguracja szkolenia partyjnego

Dziś w salach KW PZPR odbędzie się inauguracja roku szkolenia partyjnego dla aktywów pow. poznańskiego. Inauguracja nastąpi w związku z rozpoczęciem dwóch kursów dla nauczycieli. Jeden kurs poświęcony będzie zagadnieniom światopoglądowym, a drugi historii ruchu robotniczego.

Wykładowcami będą naukowcy z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Na uwagę zasługuje fakt uczestnictwa w obu kursach w większości nauczycieli bezpartyjnych. (ms)

Anatomopatolodzy z całego kraju obradują w Poznaniu

(inf. wł.)

W nowym gmachu Zakładu Anatomii Patologicznej w Poznaniu rozpoczął się wieczór dwudniowy Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Anatomopatologów. W obradach uczestniczy: minister zdrowia prof. dr Roman Barański, prezes Polskiego Towarzystwa Anatomopatologicznego — Ludwik Paszkiewicz oraz liczni przedstawiciele świata naukowego, ze wszystkich ośrodków anatomopatologicznych w kraju.

Poznańskich naukowców reprezentowali m. in. prof. dr J. Groniowski — kierownik zakładu i organizator zjazdu, prof. dr Dega — rektor Akademii Medycznej, prof. dr R. Dews, prof. dr J. Roguski. Obecni byli również przedsta-

wiciele władz miejskich i wojewódzkich.

W swoich przemówieniach powitalnych zarówno minister Barański, jak i inni mówcy z dużą satysfakcją podkreślali iż młode bo zaledwie rok liczące — Towarzystwo zdołało już na tyle okrzepnąć organizacyjnie, aby zwołać swój pierwszy, naukowy zjazd. Naukowców poznańskich szczególnie cieszy fakt, iż na miejsce obrad wybrano Poznań — miasto które szczyci się dziś jednym z najnowocześniejszych w kraju i najlepiej wyposażonym Zakładem Anatomopatologicznym.

Uczestnicy Zjazdu kontynuować będą swe obrady w kilku sekcjach, dyskutując na temat prac z zakresu gośńca, gruźlicy, nowotworów oraz techniki mikroskopowo-elektrowej. W. Ch.

Krażownik brytyjski w Gdyni

W piątek rano do bazy Polskiej Marynarki Wojennej — Gdyni przybył z wizytą krażownik brytyjskiej Królewskiej Marynarki Wojennej HMS „Tiger”. Z chwilą ukazania się na redzie potężnej sylwetki krażownika baterie nabrzeżne powitały go salutem narodowym oddając 21 wystrzałów. W odpowiedzi z dział okrętowych rozległ się również salut 21-strzałowy. Na redę wypłynął oficer komplementacyjny dowództwa Marynarki Wojennej w Gdyni w towarzystwie attaché morskiego ambasady Wielkiej Brytanii w Warszawie Colin Seawarda, którzy towarzyszą okrętowi w drodze do nabrzeża.

HMS „Tiger” jest jednym z najlepiej wyposażonych krażowników. Jest on jednocześnie okrętem flagowym brytyjskiej Królewskiej Marynarki Wojennej. (PAP)

Usiłowanie gwałtu i rozbój

(inf. wł.)

10 maja br. 21-letni Marceł Szczuraszek spotkał w Krotoszynie swoją znajomą — Reginę M. Podczas wspólnego spaceru, za miastem, Szczuraszek zdradzał niedwuznaczne zamiary. Wtedy dziewczyna rzuciła się do ucieczki. Na pastnisk dogonił ją jednak i usiłował dokonać gwałtu. Regina M. stawiała opór. Rozwściekło to Szczuraszaka, który w sposób bestialski zmasakrował swoją ofiarę. Następnie zabrał jej zegarek i zbiegł. Sąd Powiatowy w Krotoszynie skazał Szczuraszaka na 6 lat więzienia. (fk)

Nawozy sztuczne w... tabletkach

Skończą się wkrótce kłopoty amatorów hodowli roślin doniczkowych i kwiatów. W tych dniach zakończone zostały pomyślnie próby z formowaniem mikronawozów w tabletki. Po rozpuszczeniu tabletki w wodzie i podaniu rośliny w ciągu kilku dni obserwować można zmiany — poprawę wyglądu, bardziej soczystą zielen.

Dotychczas mikronawozy produkowane były w formie sypkiej w opakowaniach 1 kg i mniejszych. Nie było to wygodne dla odbiorców. Obecnie przemysł chemiczny obiecuje znaczne zwiększenie produkcji mikronawozów. (PAP)

Losowanie „Koziołków”

Losowanie 126 Poznańskiej Gry Liezbowej „Koziołki” odbędzie się w dniu 11 października 1959 r. o godz. 11.55 na Stadionie im. 22. Lipca w Poznaniu w czasie między narodowego meczu lekkoatletycznego zorganizowanego przez KS Olimpia z okazji XV-lecia Milicji Obywatelskiej.

Tylko 5 z 49 liczb zakreślamy

w „KOZIOŁKACH”

Wypłata wygranych już od 2-ch trafień

GŁOS OBSERWATORA

Druga strona medalu

Chyba nikt nie zamierza szermować dość modnym do niedawna hasłem o pełnej samowystarczalności kultury. Sprawa jest stara jak świat. Imprezy typu czysto rozrywkowego mogą być — i są opłacalne; jednak gdy chodzi o imprezy o pewnym poziomie ideowo-artystycznym, mające ambicję kształtowania smaku i oddziaływania kulturalnego, czyli o te, które decydują o rozwoju kultury społeczeństwa — trudno spodziewać się, by ich istnienie mogło odbywać się bez mecenatu. Szczególnie wówczas, gdy w grę wchodzi instytucje nieimprezowe, jak np. biblioteki.

POTRZEBY WZROSŁY

W Polsce mecenat ten sprawuje państwo; do niedawna centralnie, ostatnio przez wydziały kultury rad narodowych. Wydział Kultury Rady Narodowej m. Poznania opiekuje się poza szkolnictwem artystycznym — teatrami, filharmonią, bibliotekami i muzeami. W jego budżecie, z chwilą decentralizacji, znalazły się kwoty, przewidziane na subsydiowanie tych instytucji. Ale w roku bieżącym, częściowo z braku pełnej frekwencji a także z innych powodów (np. ceny biletów kolejowych) potrzeby te wzrosły. Abstrahując już od trudnych spraw związanych z repertuarem i frekwencją (tu zawsze trzeba się z góry liczyć z pewnym ryzykiem) i od niektórych, występujących zresztą dawniej nieprawidłowości w dziedzinie plac (trudno będzie obecnie je usunąć) — konieczność stopniowego zwiększenia pomocy finansowej wynika bezpośrednio z postulatu rozszerzania działalności

naszych instytucji kulturalnych. Postulat ten jest jak najbardziej słuszny, choć efektów działalności kulturalnej nie można obliczać — jak np. w handlu — w złotych.

Jeżeli przypominam tę stronę medalu problematyki kulturalnej, to nie dlatego, abym wątpił, że się jej nie rozumie i nie docenia. Myślę jednak, że warto zastanowić się nad wnioskami, jakie z tego wypływają i wziąć je pod uwagę. Może się bowiem zdarzyć, iż inne potrzeby mogą usunąć w cień te, które są ściśle związane z życiem kulturalnym w naszym mieście.

SYTUACJA NIE JEST ŁATWA

Nie jest tajemnicą, że ogólna sytuacja nie jest lekka. Trzeba było zastrzeżyć dyscyplinę finansową w skali krajowej, by poczynić niezbędne oszczędności. Sytuacja ta rzutuje oczywiście na preliminarz budżetowy naszego miasta. Między innymi również na zwiększenie budżetu Wydziału Kultury nie ma większych nadziei. Sprawy te były ostatnio przedmiotem konferencji Komisji i Wydziału Kultury RN m. Poznania.

Są jednak sprawy nie cierpiące zwłoki. I dlatego zwracamy się z apelem o uwzględnienie ich przy dyskusowaniu preliminarza budżetowego Rady Narodowej m. Poznania.

Do nich należą na przykład czynsze, sprawy — jak np. w sytuacji teatru „Marcinek” — dość drażliwe. Należałoby również pamiętać o wartościowych próbach rozszerzenia działalności Filharmonii w

postaci audycji dla szkół, o konieczności uruchomienia punktów bibliotecznych na peryferiach miasta, o planach działalności muzeów w związku z Tysiącleciem. Spodziewam się, że radni i władze miasta nie zapomną o tym przy rozdziale funduszy.

Uczestnicy konferencji w pełni zdawali sobie sprawę z trudności i z tego, że poczynienie pewnych oszczędności będzie konieczne. Nie znam dokładnie problemów innych resortów — zapewne w każdym z nich sprawy wyglądają podobnie. Chodzi jednak o to, aby źródła oszczędności szukać przede wszystkim tam, gdzie można je znaleźć ze szkodą najmniejszą. Wydaje się, że źródła takie istnieją.

APEL DO WŁADZ

Wierzmy, iż gospodarski zmysł radnych i władz naszego miasta sprawi, że potrzebom kulturalnym poświęci się należyta uwaga; że fundusze przeznaczone na kulturę — jeżeli nawet nie uda się ich podwyższyć — nie ulegną przynajmniej zmniejszeniu. Wiele zależy również od Ministerstwa Kultury. Wiadomo jednak — Warszawa daleko; toteż nasz apel kierujemy przede wszystkim pod adresem Poznania. Starajmy się te trudne sprawy rozwiązać tak, aby życie kulturalne naszego miasta poniosło możliwie jak najmniejszą szkodę. Szkody w tej dziedzinie dają się bowiem naprawić na ogół tylko z bardzo wielkim trudem.

Janusz Biniek

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kłopotownicy działów: kultury — Janusz Biniek, miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński i Feliks Bilos.

OPINIE I MYŚLI KONSERWATYŚCI

Bezapelacyjne zwycięstwo konserwatystów w czwartkowych wyborach do Izby Gmin stanowi właściwe odzwierciedlenie sił politycznych w Wielkiej Brytanii.

Konserwatyści mieli tym razem w kampanii propagandowej dość poważne argumenty. Przede wszystkim podkreślali zasługi swego przywódcy premiera Macmillana który swą podróżą do Moskwy przyczynił się m. in. do historycznego spotkania Chruszczowa-Eisenhowera. Trudno zresztą nie przyznać im racji. I dlatego też zwycięstwo konserwatystów jest równocześnie poważnym sukcesem osobistym Macmillana.

Drugim momentem przemawiającym na korzyść konserwatystów — jest stosunkowo dobra sytuacja ekonomiczna Anglii, stabilizacja cen i niewielkie bezrobocie.

Labourzyści obiecywali wyborcom kilka dalej idących popularnych posunięć politycznych oraz gospodarczych. Chodziło tu głównie o dopuszczenie Chin Ludowych do ONZ, utworzenie strefy rozdzielenia zbrojeń w Europie Centralnej, a w sprawach polityki wewnętrznej — podwyżkę emerytur, reformę szkolnictwa wyższego rozwój służby zdrowia itp. Jednakże Brytyjczycy mieli wątpliwości czy labourzyści potrafią zrealizować taki program.

Jeśli chodzi o przyszłość to trudno przewidzieć poważniejsze zmiany w polityce konserwatystów. Obserwatorzy polityczni podkreślają równocześnie, że pozycja i autorytet Macmillana na arenie międzynarodowej ulegnie wzmocnieniu. Niektórzy przewidują, że wpłynie to dodatnio na dalsze zbliżenie Wschód-Zachód.

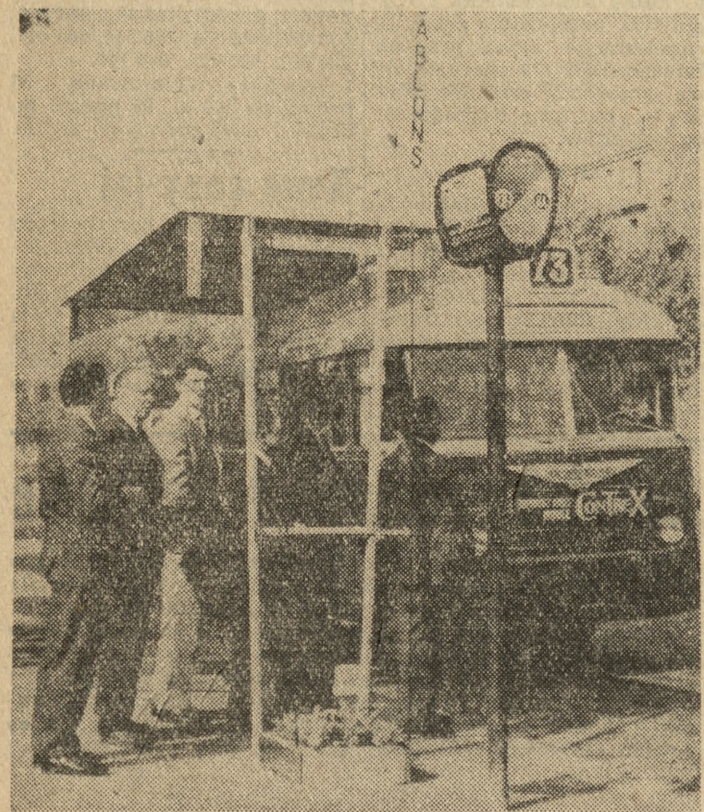
Jest oczywiste że ze zwycięstwa konserwatystów plyną na nauki również dla innych krajów zachodnich. Konserwatyści wygrali walkę wyborczą i poważnie wzmocnili swe siły w Izbie Gmin ponieważ nie tylko obiecywali, ale pracowali na rzecz odprężenia międzynarodowego i pokoju. A o to przecież chodzi każde mu wyborcy w każdym kraju.

Mieczysław Haliński

Warszawa wyprzedziła Paryż

Pierwszy szklany daszek dla oczekujących na przystanku ustawiono niedawno w Paryżu. Możemy sobie powiedzieć, że pod tym względem Warszawa wyprzedziła Paryż.

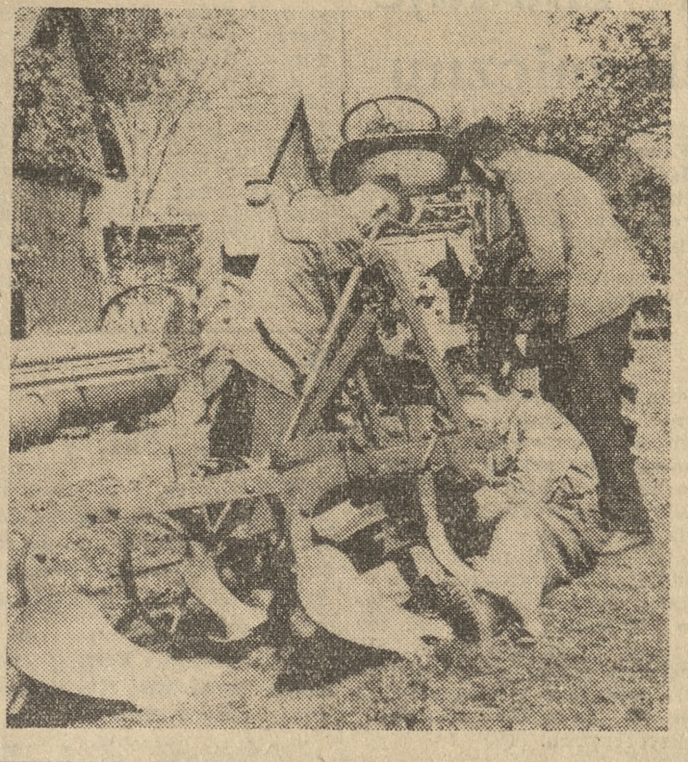
Fot. — CAF



Orzą traktorami...

Jeszcze ostatnia kontrola i nowo zakupiony przez Kółko Rolnicze w Bielcu (powiat Brzesko) „Zetor” rozpocznie orkę. Kółko w Bielcu istnieje od 1957 roku i zrzeszające 67 rolników ma już pewne tradycje w mechanizacji prac polowych. Posiadany przez kółko „Ursus” i komplet maszyn rolniczych przyniósł około 100 tys. zł dochodu z opłat za użytkowanie sprzętu. Zakupiony obecnie z Funduszu Rozwoju Rolnictwa „Zetor” pozwoli tej wsi na dalszą mechanizację prac rolnych.

CAF — fot. Grzęda



Elektryczne pastuchy przeciwko dzikom

Sumy, wypłacane rolnikom z tytułu szkód czynionych w uprawach polowych przez dziki i jelenie, sięgają rocznie w naszym województwie dziesiątek, a w całym kraju setek milionów złotych. Strata jest przy tym podwójna, bo giną również plody rolne. Dzikie zwierzęta stają się nieomal plagą egipską wsi podlaskich, kosiącej wiele nieprzespianych

nocy rodzin chłopskich, pilnujących pól przed zniszczeniem.

Od wielu lat władze państwowe, leśnicy i myśliwi szukają środków zaradczych. Próbowano spryskiwać grunty przyłesne cuchnącymi chemikaliami dla odstraszania intruzów. Bez rezultatu. Ogrodzenie zaś obszarów leśnych kosztowałoby — krocie — na przykład 100 mb płotu żerdziowego 800 zł. Wreszcie w ubiegłym roku założono na próbę w kilku punktach powiatu szamotulskiego tzw. „elektryczne pastuchy”, stosowane dotychczas z powodzeniem na pastwiskach zwierząt gospodarskich.

Eksperyment się udał. Jeden z takich punktów doświadczalnych znajduje się pod Wronkami, na osiedlu Zamociszcie. Według informacji leśniczego Franciszka Nykiela i gospodarza z tej wsi Leona Budycha — zainstalowanie na przestrzeni półtora kilometra ogrodzenia elektrycznego o niskim napięciu odstraszilo dziczyznę i przyniosło spokój mieszkańcom. Szkody są minimalne, nikt nie wniósł pretensji. A w zeszłym roku wypłacono tutaj 18 tys. zł odszkodowania.

Koszt instalacji niewspółmiernie niski w stosunku do ogrodzenia żerdziowego, bo wynosi tylko na 1,5 km — 1.200 zł. Toteż władze leśne i Związek Leśników zamierzają w najbliższych latach zastąpić „elektryczne straszaki” we wszystkich najbardziej zagrożonych obwodach leśniczych. Na pewno się opłaci. (kj)

Dzieci prowadzą wymianę z zagranicą

Dzieci szkolne z Górzyc pow. Wodzisław pozbawili dorosłym bezdekwizowej wymiany delegacji i nawiązały kontakt z rówieśnikami ze szkół czeskosłowackiej w Sudlowie pow. Karwina. W wyniku porozumienia młodzi Czesi odwiedzili Górzyc, gdzie na ich cześć odbyły się występy artystyczne i spartakiada sportowa. W najbliższym czasie dzieci polskie odwiedzą czesko-słowackich kolegów.

W zagrodzie dożynkowego starosty

Wzór rolnika i działacza społecznego

Pewnego, jesiennej ranka znaleźliśmy się we wsi Lubowo, nieopodal Gniezna. Tumieszka i pracuje na 14-hektarowym gospodarstwie rolnym, tegoroczny starosta centralnych dożynek — Władysław NOWAK. Wiadomo nam już z uzyskanych po drodze informacji, że jest on absolwentem szkoły rolniczej II st. (popularny ongiś w Wielkopolsce typ szkoły dwumiejowej — trzyletniej) i od 40 lat gospodaruje wzorowo na roli. Z przerwy okupacyjnej — oczywiście — gdyż jak wielu innych został przez hitlerowców wysiedlony.

Trudno oprzeć się pokusie. Zajeżdżamy do stojącej nieco za wsią zagrody. Gospodarza spotykamy w oborze, przy odkarmianiu i porannej pielęgnacji krów. Stoi ich tam

rzędem osiem dorodnych sztuk, po drugiej stronie 5 jałowic i 3 cielęta.

Zwiedzamy już razem inne zabudowania. Wszędzie ład, czystość, porządek. W jednym z murowanych budynków pokazuje nam 30 świń, na podwórzu i na wybiegu nad stawem istna mozaika kolorów, aż się roi od stadek kur, indyków, kaczek, gęsi.

ŻEBY TAK WSZYSTCY...

Z rozmowy wynika, że drób i trzoda chlewna, to do mena gospodini, p. Joanny, domena wcale nie mała jak na średnie gospodarstwo. Gospodarz natomiast wraz z synem Bolesławem mają swe go „konika” w oborze zarodowej.

— Podobno w rozmowie z Gospodarzem Dożynek, I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułą, wyraził się żartobliwie, że gdyby wszystkie gospodarstwa w Polsce produkowały tyle co Wasze, to zabrałoby transportu dla przeżożenia zboża, mleka i mięsa ze wsi do miast.

— Owszem, powiedziałem coś podobnego, ale bynajmniej nie żartobliwie, lecz całkiem serio. Wy, dziennikarze, możecie to uważać za przesadę, gdy jednak porówna się wyniki mojego warsztatu i przeliczy przez ilość hektarów ziemi w kraju...

Zaczęłam skwapliwie notować. Władysław Nowak sprzedaje rocznie 21.000 litrów mleka czyli dokładnie po 1.500 litrów „z hektara”. Bekonów wywozi się z tego gospodarstwa co roku po 30 sztuk przeciętnie — wypada więc (nie licząc drobiu) po 200 kg mięsa „z hektara”. Zbiory czterech głównych zbóż (żyto, pszenica, jęczmień, owies) kształtują się zawsze na poziomie co najmniej 25 kwintali z hektara.

Na obszarze naszego kraju mamy mniej więcej 16 milionów hektarów ziemi użytkowanej rolniczo, w tym blisko 8 milionów ha pod zbożami kłosowymi. Kto posiada zdolności matematyczne, niech przemnoży te cyfry przez wyniki, uzyskiwane w gospodarstwie W. Nowaka. Ja pragnę tylko dodać, że te osiągnięcia nie są żadną dzielnikarską kaczką lub fantazją — widziałem kwity dostaw z punktów skupiska płodów rolnych. Gdyby tak więc naprawdę wszyscy rolnicy w Polsce!

ROLNIK I DZIAŁACZ SPOŁECZNY

Czytającemu nasuwać się musi nieodparcie pytanie: jak rolnik zabezpiecza paszę dla tak licznego inwentarza? Praktyka dowodzi, że i ten problem został rozwiązany z powodzeniem. Pasz treściwych trzeba rzecz jasna dokupować, natomiast półtora hektara lucerny i 25 arów kukurydzy dają dostatek pasz zielonych, kiszonki zaś na okres zimowy powstają z liści i wyśkoków buraczanych.

Swoich rozległych doświadczeń i ich wyników nie zatrzymuje Władysław Nowak jedynie dla siebie. Dzieli się nimi z bliźszymi i dalszymi sąsiadami, poprzez pracę w organizacjach społeczno-zawodowych. Wszędzie go pełno, we wszystkich sprawach za biera głos.

A przy tym wszystkim czyta, czyta i uczy się stale, tak jak i jego syn Bolesław, który jest dzielnym pomocnikiem ojca w prowadzeniu gospodarstwa.

Ostatnie pytanie dotyczy sprawy, nurtującej nas od samego początku wizyty. Czy istotnie wszystkie gospodarstwa rolne mogłyby tyle produkować co gospodarstwo Nowaka?

Nasz rozmówca odpowiada zdecydowanie twierdząco. Wszystkie, albo prawie wszystkie. Indywidualne, spółdzielcze i państwowe. Zależy tylko od ludzi i organizacji gospodarstwa, a dalej od wydajności pracy i wyposażenia technicznego.

Jan Ryszewski

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

Rozmyślania na rowerze

Należę do obywateli niezmotywowanych, a więc do tych, którzy nie mając samochodu marzą, że kiedyś los się do nich uśmiechnie i zasiądą za kierownicą własnej „Syreny”. Na razie jednak — jako że jestem racjonalistą i w cuda nie wierzę — jeżdżę rowerem. Odbijam długie, samotne przejażdżki, które dla ludzi mojego zawodu są czymś w rodzaju psychicznych rekolekcji. Jeżdżę więc sobie po drogach i przedmieściach i patrząc na rosnące grzyby po deszczu domki i wille rozmyślam o tym i o tym. Ostatnio na przykład piekielnie pasjonują mnie rozmaite zagadki z pogranicza prawa i socjologii; roi się od takich zagadek w naszym wesołym kraiku, o roci...

Ot, patrzę któregoś pięknego, jesiennego dnia na wiechę zatkniętą na dachu jednorodzinnej wille i myślę kto też w ojczyźnie może sobie pozwolić na takie luksusowe cacko. I gdy tak rozmyślam podchodzę do mnie przygodny przechodzień i pyta: „A czyja

ona, jak pan uważa?” — „A no pewno jakiegoś lekarza, adwokata, czy ja wiem zresztą” — zgaduję na chybił trafił. A przechodzień na to: „Głupsi pan, czy co? To postawił sobie zwykły ekspedient!” I mruży do mnie oko. Zmrużenie oka ma u nas znaczenie na ogół dość jednoznaczne; gest ten nie wymaga prawie nigdy dodatkowych wyjaśnień. Kłamię więc w zadumie głową, by jechać dalej, ale mój rozmówca nie należy do małomównych; temat chce wyczerpać do końca. „A czyja ta, chce pan wiedzieć?” — Wskazuje brodą sąsiednią wille i już nie czekając na odpowiedź informuje o choczko: „Stawia ją sobie jakiś papudrak; parę lat czymś handlował, a teraz nie pracuje nigdzie. Ot, takim dobrze!”

Ponieważ rozmowa zapowiadała się na dłużej i stawała się z chwilą na chwilę mniej produktywna powiedziałem „do widzenia” i nacisnąłem pedały roweru.

Po malej godzinie znalazłem się na szosie na miastem. Dojeżdżam do jakiegoś skrzyżowania i już z oddali widzę gromadkę gapiów i rozbity samochód w rowie. Przystaję i zasięgam języka. Jakiś młody człowiek chciał zakosztować rażący jazdy nowo kupionym wozem; epilogiem tej radości było dwoje ciężko rannych — on sam i jego towarzysza.

Muszę się przyznać, że te coraz częstsze jatki na drogach przestają mnie właściwie dziwić. To przecież tylko skutek zbyt łatwego otrzymywania prawa jazdy; kreowanie na kierowcę odbywa się u nas w sposób dziecinnie prosty. Toteż pewną moją znajomą, która stała się niedawno właścicielką samochodu zobowiązałem do każdorazowego telefonicznego zawiadomienia, kiedy wyjeżdża na miasto; w tym czasie nie ma siły, żebym ruszył się z domu. Miła ta znajoma odznacza się tak wielką nerwowością, że każdy mijający ją samochód wywołuje w niej drganie rąk na kierownicy. Komentarze, jak sądzę, zbędne.

Niedawno przeczytałem, że w Egipcie na skutek ogromnej ilości wypadków drogowych zarządzono weryfikację praw jazdy oraz ponowne egzaminy kierowców. Jestem daleki od stawiania za przykład właśnie Egipcjan; ani mi w głowie również sugerowanie czegośkolwiek ludziom znającym się na rzeczy lepiej niż ja. Bo może właśnie odpowiednie czynniki uważają, że jatki na naszych szosach są jeszcze zbyt małe, że do tak drakońskiego zarządzania koniecznych jest dajmy na to, tysiąc trupów dziennie. Nie wiem. W każdym razie owo radykalne posunięcie Egipcjan bardzo mi zaimponowało. Bo między nami mówiąc, nigdy nie uwierzę, by jakiegokolwiek radykalne zarządzenie miało znaleźć posłuch wśród naszego zdyscyplinowanego ludu. Zawieszanie takich zarządzeń nie jest tym, którzy mają kilka tuzinów zaświadczeń, oświadczeń czy świadków, no a w ostateczności — wujka lub ciotkę gdzie należy.

Trochę odbiegłem od tematu. Ale gonitwa myśli, to niejako zawodowa choroba felietonistów. A co do motoryzacji — najgoręcej polecam rower.

Batalia o dziuplę

Z... szerszeniami

Ekipa konserwatorów zabytkowych drzew, dokonująca zabiegów „kosmetycznych” na sędziwym pniu 1000-letniego dębu w leśniczówce w Babsku pow. Rawa Mazowiecka przeżyła niezwykłą przygodę. Kiedy konserwatorzy zabrali się do likwidowania 1,5 metrowej dziupli, którą należało wypełnić cementem z głębokiego otworu wysypał się na nich olbrzymi rój szerszeni, broniąc dostępu do swego legowiska. Nie pomogli ochronne kombinony, spleły także na niczym próby zadymiania dziupli.

Po dwudniowej, bezowocnej batalii z wielotysięczną armią groźnych owadów, pokąsani konserwatorzy zdecydowali się wprowadzić do akcji „ciężką artylerię” w postaci... sikawki strażackiej. Dopiero wówczas, pod silnym strumieniem wody, szerszenie skapitulowały, ulatując w inne miejsca.

Polacy na świecie

W HOLDZIE JULIUSZOWI SŁOWACKIEMU

(Argentyna) W Klubie Polskim w Buenos Aires odbył się uroczysty wieczór poświęcony 150 rocznicy urodzin J. Słowackiego. Poematy Słowackiego recytowali artyści polscy w Buenos Aires. Osobliwie wieczoru były recytacje poezji Słowackiego w językach obcych, między innymi hiszpańskim i japońskim.

SPIS POLAKÓW

(Argentyna) Związek Polski w Argentynie postanowił przeprowadzić spis ludności polskiego pochodzenia w Argentynie. Ponieważ dokonanie takiego spisu natrafia na duże trudności, Związek zapelował więc do wszystkich zrzeszonych Polaków, aby każdy z nich podał ze swego rejonu zamieszkania imię, nazwisko i adres zamieszkałych tam rodaków.

Tą drogą Związek Polaków spodziewa się otrzymać przybliżoną liczbę Polaków i osób polskiego pochodzenia w Argentynie.

SZKOŁY POLSKIE W MELBOURNE

(Australia). W roku szkolnym 1958/59 Związek Polaków w Wiktorii prowadził na terenie miasta Melbourne 9 szkół. W ubiegłym roku szkolnym liczba dzieci uczęszczających do szkół wynosiła 227. Dzieci te uczyło 12 nauczycieli. Z początkiem nowego roku szkolnego liczba dzieci wzrosła do 373, a nauczycieli do 17.

SPOTKANIE WETERANÓW LOTNICTWA

(Australia) W Domu Lotnika Australijskiego w Melbourne odbyło się ostatnio uroczyste spotkanie polskich weteranów wojny lotniczej z okresu II wojny światowej. W spotkaniu wzięło udział 40 byłych lotników polskich, obecnie zamiesz-

kańcych w Australii, z których większość brała udział w bojach powietrznych przeciwko hitlerowskiej Luftwaffe w latach 1939—1945. Wśród uczestników spotkania znajdowali się między innymi: były dowódca eskadry lotniczej T. Markowski, były operator radiowy J. Artymiuk oraz jeden z najstarszych lotników polskich, J. Skowron, który w momencie wybuchu drugiej wojny światowej miał już za sobą dziesięcioletni okres służby w polskim lotnictwie.

CIEŻKA SYTUACJA STUDENTÓW

(Hiszpania) Na terenie Hiszpanii przebywa dość liczna grupa młodzieży polskiej, pozostałej tam z okresu II wojny światowej. Część tej młodzieży studiuje na wyższych uczelniach w Madrycie. O sytuacji materialnej tej młodzieży pisze w prasie polonijnej ks. prałat Bogacki z USA:

„Młodzież ta — pisze on — a są to przeważnie chłopcy studiujący medycynę, żyje w warunkach niezwykle ciężkich. Powodem jest brak pieniędzy na najkonieczniejsze potrzeby życia codziennego. Zie odżywianie jest dodatkowym problemem. Niektórzy studenci nie tylko nie mają zmiany bielizny, ale posiadają tylko jedno powycierane ubranie, pochodzące z jakiejś darowizny. W tej sytuacji studiowanie to nie praca, ale nadludzki wysiłek” — kończy ks. Bogucki.

POLSKA PIEŚŃ

(Rumunia) Wsie Nowy Sołonec, Pleśza, Pojana-Miculi w Rumunii zamieszkałe przez polskich górali, stały się ośrodkiem zainteresowania rumuńskich wycieczek turystycznych i muzykologów.

Magnesem przyciągającym turystów są śpiewane przez te wioski starodawne polskie pieśni. Pieśni te budzą zachwyt wśród przyjezdnych swoją oryginalnością.

10 mld zł w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął 30 września br. 10 miliardów 533 miliony zł, w tym wkłady oszczędnościowe 9 miliardów 593 miliony, a wkłady na rachunkach bieżących i innych rozliczeniowych 940 milionów zł.

(PAP)

„Concerto grosso“

Namówiono mnie na kino. Do „Czternastki”. Film — nawet wesoły, układka bardzo ciekawa. Cóż z tego, skoro na początku połowa słów tekstu wypowiedzianego przez aktorów tonęła wśród odgłosów skrzypiącej podłogi. Oczywiście nie wina to podłogowych desek. Raczej obsługi kina, która — niepomna obowiązujących zarządzeń — wprowadzała do sali wszystkich późniejszych. I w czasie Kroniki i podczas dalszego seansu.

Tak więc, przez kilkanaście minut, prócz dźwięków dolatujących z głośników, uszy me łowiły szepty biletów z niepunktualnymi widzami, a także nieprzyjemne zgrzyty uginających się desek.

Może dam się znów namówić na pójście do „Czternastki”. Przed podjęciem decyzji zażądał jednak piśmenny zobowiązania Zarządu Kin, że pouczono obsługę o konieczności przypominania sobie przed każdym seansem wydanych za rządzeń. (c)

KRONIKA Sądowa

9 LAT WIEZIENIA ZA WŁAMANIE DO LOKALI GASTRONOMICZNYCH!

16 czerwca 1957 r. Antoni Kucharski (zam. w Korytkowie) wyszedł z więzienia. Cztery dni później włamał się do bufetu KZG w Smentowie i skradł 8 tys. zł. Po dłuższej przerwie — 21 sierpnia ub. roku nastąpiło drugie włamanie, w rezultacie czego restauracja „Syrena” w Gdańsku straciła 10 tys. zł. Dalszych kilkanaście włamań — zawsze do lokali gastronomicznych, uspołecznionych lub prywatnych — dokonał Kucharski na terenie całego kraju. Kilka razy pomagał mu Tadeusz Sip (zam. we Wrocławiu). Oba włamywacze w swym przestępczym rajdzie zwiedzili również restaurację „Rarytas” w Poznaniu. W sumie szajce udowodniono 20 przestępstw.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Kucharskiego na 9 lat więzienia z 3-letnią utratą publicznych i obywatelskich praw honorowych, zaś Sipa na 5,5 roku więzienia i utratę praw na okres 2 lat. (ak)

Ziemniaki, warzywa i opał na zimę

Zaopatrzenie naszego miasta w ziemniaki przebiega sprawnie, chociaż trzeba sprowadzić bez mała 20 tys. ton na całą zimę. W tym roku dostawy rozpoczęły się o dwa tygodnie wcześniej, toteż do końca września rozprawdano 1300 ton dla zakładów pracy i 500 ton na sprzedaż placową. Ogółem, z 18 tys. ton które otrzyma PP „Warzywa-Owoce”, jedna trzecia przeznaczona jest dla zakładów, taka sama część — na rezerwy zimowe, trzecia — dla sklepów detalicznych i placówek sprzedaży.

PP „Warzywa-Owoce” przy stałym również do gromadzenia zapasów jarzyn i owoców. Warzyw będzie dosyć. Zapasy jabłek wyniosą 300 ton. (Rok temu zjedliśmy w zimie 400 ton). W nadchodzącym sezonie jabłek będzie mniej, ze względu na mniejszy urodzaj. Pewne zmiany wprowadzono w zakresie zaopatrzenia mieszkańców w opał. W związku z trudnościami taborowymi na PKP, postanowiono ograniczyć niektóre transporty w siedmiu zachodnich województwach. Tak np. zamiast długiego przebiegu wagonów z węglem ze Śląska do Wielkopolski, ludność naszego województwa postanowiono zaopatrzyć z nadodrzańskie go zagłębia węglowego w NRD.

Od tego miesiąca zaopatrzenie w opał ludności strefy miejskiej ulegnie zatem zmianie: zamiast węgla I klasy (250 zł za tonę), mieszkańcy będą otrzymywać brykiety z węgla brunatnego (167 zł za tonę) z pobliskiej NRD. Dla wyrównania dysproporcji ustalono równowagę: 1 tona węgla = 1250 kg brykietów.

✱ 50.000 izb mieszkalnych ✱ dwa hotele ✱ pięć kin ✱ nowe urzędnictwa komunalne ✱ 400 sklepów ✱ powiększenie liczby łóżek w szpitalach

oto na co liczy Poznań do 1965 r.

Z inicjatywy Towarzystwa Miłośników m. Poznania organizowane są co pewien okres odczyty na tematy związane z gospodarką miejską. W najbliższy poniedziałek w Pałacu Działalności referat pt. „Wstępne założenia do planu 5-letniego m. Poznania” wygłosi przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Franciszek Frąckowiak.

Oto niektóre tylko założenia rozwojowe miasta do 1965 roku. Przez 5 lat Poznań ma wybudować 50 tys. izb mieszkalnych, z tego 16 tys. za kredyty państwowe, a 34 tysiące za fundusze zakładów pracy, spółdzielni i ludności. Ponad miliard złotych potrzebowałby Poznań na potrzeby gospodarki komunalnej — remonty domów, komunikację, modernizację starej oczyszczalni ścieków, ujęcie wody w Mosinie itp. Z tego obszernego

programu zostanie zrealizowana tylko część gdyż wspomniane kwoty nasze miasto nie otrzyma.

Poznańskie hotele posiadają obecnie 870 łóżek. Jak na miasto MTP, — niedużo. Do 1965 roku przybędzie nowy hotel „Orbis” na 730 łóżek.

Znana jest dobrze wszystkim obecna ciasnota w szkołach podstawowych. W 5-lacie sytuacja ulegnie dużej poprawie. Zamiast ponad 70 uczniów na jedną izbę lekcyjną, przypadnie 42. Również zwiększy się ilość izb w szkołach średnich i zawodowych. Plany przewidują budowę nowych obiektów, w których mieścić się będzie około 180 klas.

Gorzej przedstawia się sprawa z projektami wybudowania 5 kin (każde po 800 miejsc). Wstępne założenia przewidywały przeznaczyć na kulturę około 60 milionów złotych. Tymczasem sumę tę zmniejszono do 20 milionów złotych.

Sklepów uspołecznionych będzie miał Poznań za 6 lat o 400 więcej. O taką samą liczbę proponuje się zwiększenie łóżek w szpitalach.

Wstępne założenia przewidują wydatkowanie w ciągu 5-latkę na inwestycje ponad 3 miliardów złotych. Na razie

I znaczki mają swoje święto

— Dla mnie — datownik z piórem.

— Proszę o stempelek ze znaczkiem.

W gmachu Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji przy ul. Kościuszkowej panował wczoraj wieczorem ożywiony ruch. Tam właśnie usłyszał reporter przytoczone wyżej urywki zdań.

Urządzona z okazji Międzynarodowego Tygodnia Pisania Listów impreza pt. „Dzień Znaczków” ściągnęła spory tłumek filatelistów.

Przygotowano dla nich kilka specjalnych datowników, atrakcyjne wydawnictwa filatelistyczne, oryginalne karty pocztowe. Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszyły się wydane specjalnie na ten dzień znaczki wartości 60 gr i 2,50 zł.

Na miejscu uruchomiono też obsługę pocztową, tak, że można było od razu wysłać te filatelistyczne „rodzynki” krenwym i znajomym. Ta miła impreza z pewnością zaskarbiła pocztowcom uznanie tych, którzy jako „hobby” obrali sobie maleńkie znaczki pocztowe. (i)

pokrycie na potrzeby miasta sięga około 2 miliardów złotych. Ile jeszcze kredytów gospodarzy miasta zdołają uzyskać od władz zwierzchnich, trudno przewidzieć. Jedno jest pewne, że Prezydium RN m. Poznania uczyni wszystko, by projekty dotyczące rozwoju miasta, które są opracowane w oparciu o rzeczywiste potrzeby, doczekały się realizacji. (an)

„Chirurgofil” zbuduje kombinat chemiczny

Podobnie, jak w innych fabrykach, ustalone zostały ostatnio w Poznańskich Zakładach Farmaceutycznych „Chirurgofil”, po dyskusji z załogą, zadania na następne 5 lat. Jak wynika z danych, przytoczonych przez dyrektora Zakładów, mgr. Leona Pawelczyka, w okresie tym „Chirurgofil” zwiększy przeszło 6-krotnie swoją produkcję.

Wytwórnia znacznie dostarczać będzie między innymi — począwszy od 1965 roku — po 1200 mln. różnego rodzaju tabletek, 200 mln. kapsulek witaminowych, 2 tys. ton syropów leczniczych, 1750 ton glukozy i znacznie większe niż dotychczas ilości strun chirurgicznych rocznie.

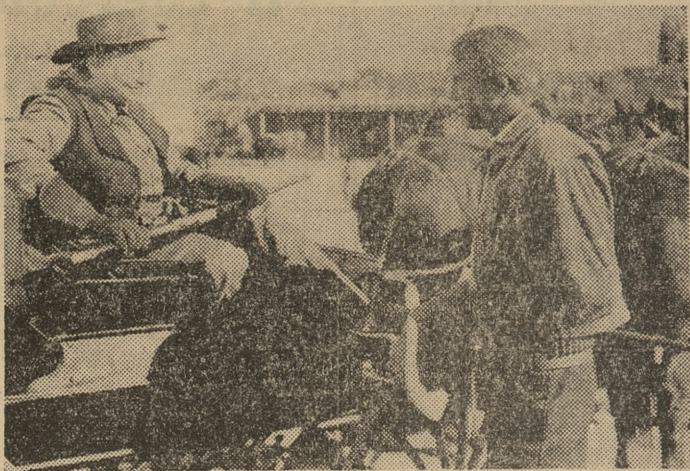
Tak znaczne zwiększenie produkcji poszukiwanych w kraju leków i innych środków farmaceutycznych, umożliwi wybudowanie we wcześniejszym, niż projektowano poprzednio terminie nowoczesnego wyposażonych hal. Wydatkuje się na nie w 5-lacie około 65 mln. złotych. Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego z dyrektorem naczelnym, inż. mgr. Edwardem Zawadą ustosunkowało się bowiem przychylnie do starań kierownictwa „Chirurgofilu” i władz miejskich w Poznaniu o zlokalizowanie tego kombinatu chemicznego w naszym mieście. Ostatnio postanowiło nawet przeznaczyć całkowitą sumę, potrzebną na inwestycję już w przyszłej 5-lacie, a więc

Wysokie odznaczenia dla nestora polskiej balneologii

13 bm. w Instytucie Balneoklimatycznym odbędzie się posiedzenie naukowe Poznańskiego Koła Towarzystwa Balneoklimatycznego, na którym wygłoszonych zostanie kilka ciekawych referatów.

Posiedzenie to będzie miało specjalnie uroczysty charakter, ponieważ odbędzie się na nim wręczenie Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski — nestorowi polskiej balneologii — prof. dr Antoniemu Sabatowskiemu. (na)

Powodzenie „Mściciela”



„Mściciel z Laramie” — przyjemny western reżyserii A. Manna z Jamesem Stewartem w roli głównej (na zdjęciu) cieszy się dużym powodzeniem poznańskich widzów. W związku z tym kierownictwo kina „Bałtyk” komunikuje, że w sobotę o godz. 23 oraz w niedzielę o godz. 10,30 i 13 odbędzie się dodatkowe seanse. Bilety można również nabywać w przedsprzedaży w „Orbisie”. Film będzie wyświetlany jeszcze około tygodnia. (b)

Fot. — Film Polski

Prapremiera w Teatrze Satyry

W niedzielę, 11 bm. o godz. 20 odbędzie się w Teatrze Satyry długo oczekiwana polska prapremiera sztuki Bertolda Brechta „Czy człowiek może pomóc człowiekowi”.

Reżyseria: Jan Perz, scenografia: Bartłomiej Kurka, muzyka — Jerzy Milian.

Przedsprzedaż biletów prowadzą: kasa teatru w godz. 10 — 12 i 16 — 20 oraz „Orbis”, Armii Czerwonej 33. (na)

INFORMUJEMY

Sekcja rolniczo-ekonomiczna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego urzędza 12 bm., o godz. 18, w Wyższej Szkole Ekonomicznej odczyt dr. Mariana Jermaka o głównych kierunkach rolnictwa czechosłowackiego.

Kółko Miejskie PTTK organizuje 17 i 18 bm. wycieczkę autokarową na trasie Szczawno Zdrój — Książ — Wałbrzych — Zagórze Śl. (Zamek Chojnik). Wyjazd 17 bm. sprzed Dworca Zachodniego o godzinie 15. Bliższe informacje w oddziale PTTK, Stary Rynek 89/90.

ODPOWIADAMY

Czytelniczka A. B. — Nowoczesny warsztat tkacki najłatwiej kupi Pani w „Komisie” Radzimy także czytać „Drobne ogłoszenia” w naszym dzienniku, w którym często oferuje się taki warsztat. Kurs trykotarski prowadzi PSS. Zapisy ul. Grunwaldzka 55, budynek 5, pok. 8 (od godz. 8—13). (5341)

Kajetan Stein, Franciszek Brycht. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadomiła nas, że za nienależytą obsługę podróży, dyżurny ruchu stacji Kobylnica został dyscyplinarnie ukarany. (4169)

Stały Czytelnik. — Uwagi Pana są w zupełności uzasadnione. Przekazano je do Komendy Ruchu Drogowego MO z wnioskiem o spowodowanie zakazu parkowania wozaków na ulicach Mostowej i Wierzbowej. (4856)

Kazimierz Tetzlaff. — Przy omawianiu naszego handlu, poruszyliśmy sprawę barów mlecznych. Za uwagi dziękujemy. (5274)

UŚMIECHNIJ SIĘ



W Szkoci: Jedna kula na trzech wystarczy!

(6) zebranych ukazuje się złożona dubeltówka.

— Jaki numer? — pyta por. Kęcia.

— 185845.

— A więc ta sama, którą skradziono Kamińskiemu w Kuźnicy. Tak, Frankiewicz, to już koniec — zwraca się do gospodarza. — Przegraliście... Frankiewicz zaciska szczęki. Milczy.

W kilku oknach KP MO błyszcza światła. Zaglądajmy do jednego.

— Oczywiście macie prawo — mówi oficer śledczy — zeznawać tak jak się wam podoba, a nawet nie odpowiadać na jakiekolwiek pytania. Zastanówcie się jednak, czy jest sens opowiadać takie jak wy historyjki, skoro milicja ma nie budzące wątpliwości dowody. Na tej podstawie każdy sąd wyda w waszej sprawie wyrok skazujący. No więc: przynajmniej do zarzucenego wam czynu?

— Nie... Mówiłem już, że nie o żadnych napadach nie wiem — odpowiada zalamującym się głosem Frankiewicz. (c. d. n.)

PIĘTNAŚĆ WYSOKICH BLONDYNÓW

licjant kieruje pierwsze kroki do skrzyni. Po chwili wyjmuję 10 cyklistówek.

— Takie, jak ta z Cekowa — mruczy.

— Nie tylko z Cekowa — do daje kapitan i zdejmując gospodarzowi z głowy jedenastą identyczną czapkę.

Tymczasem inny funkcjonariusz znajduje dość dużą szmatę. Po chwili namysłu otwiera raportówkę. Wyjmuje z niej szmatę znalezione w miejscu zasadzki na milicjanta w Koszkałach. Rozkłada ją na ziemi. Postrzępione kołce pasują do siebie idealnie.

Podchodzi kapitan. Pochyla się nad szmatami.

— Jak połówki jednej monety — stwierdza kapitan, a funkcjonariusze przystępują do szczegółowej rewizji.

W mieszkaniu, niesprzątanym chyba od lat, stopy niepozomnianych naczyni, puste butelki, stare narzędzia, worki, siłoma. Niezrażony tym mi-

Gospodarz traci jednak spokój.

— Psiakrew! — wybucha. — Kiedy mi wreszcie dacie spokój. Mówię, że nie wiem, a wy w kółko swoje. Idźcie już do jasnej cholery!

Kapitan spogląda przenikliwie na jednego z funkcjonariuszy. Ten kiwa głową i podchodzi szybko do Frankiewicza.

— Pozwólcie ręce!

— Co wy — protestuje Frankiewicz, ale z boku doskakuje inny milicjant. Zgrabny chwyt. Metaliczny szezęk kajdanek. I po krzyku...

Rewizja trwa. Sierżant Powalski po przeszukaniu strychu rozgląda się po podwórzu. Podchodzi do rozpoczętej budowy. Nagle zatrzymuje się przed stertą piasku. Powoli zaczyna ją rozgarniać. Natrąfiwszy na coś twardego, przyspiesza. Po chwili trzyma owinięty w szmaty pakunek. Oczom

Prawo i życie

Ochrona sędziego sportowego

Raz po raz się zdarza, że wyprowadzeni z równowagi mało dociani widzowie meczów piłki nożnej, a nawet sami gracze, wyrażają swe niezadowolenie z decyzji sędziego sportowego bezpośrednio na jego osobie. I oto wylonilo się pytanie, czy sędzia sportowy chroniony jest przez prawo tak jak urzędnik, czy też tak jak każdy obywatel?

Różnica jest istotna, bo np. za uderzenie obywatela lub jakiegokolwiek inne naruszenie jego nietykalności cielesnej grozi kara aresztu do roku lub grzywny, za dopuszczenie się zaś czynnej napaści na urzędnika podczas lub z powodu pełnienia przez niego obowiązków służbowych — Kodeks Karny przewiduje karę więzienia do lat pięciu.

Na wysunięciu na wstępie pytanie Sąd Najwyższy odpowiedział, że sędzia sportowy nie może być traktowany jako urzędnik i nie korzysta też z wzmożonej ochrony, jaką prawo karne zastrzega dla osoby urzędowej podczas lub z powodu pełnienia przez nią obowiązków służbowych.

W uchwale swej Sąd Najwyższy stwierdził, że osoby zatrudnione w komitetach kultury fizycznej przy prezydium rad narodowych są niewątpliwie urzędnikami, nie są natomiast urzędnikami osoby delegowane przez właściwe komitety kultury fizycznej do

wykonywania czynności sędziego sportowego w rozgrywkach o mistrzostwo między drużynami piłki nożnej.

Według statutu Polskiego Związku Piłki Nożnej sędziemu sportowemu przysługują na boisku bardzo szerokie uprawnienia w zakresie przestrzegania przepisów gry. Za niestosowanie się do zarządzeń sędziego zawodnikowi grożą kary dyscyplinarne — od upomnienia aż do wykluczenia ze Związku. Mimo to funkcja sędziego sportowego ma charakter społeczny, a nie urzędowy.

Zapewne, funkcja ta w zawodach sportowych jest bardzo ważna, toteż w razie np. uderzenia sędziego przez niezadowolonego z jego decyzji zawodnika, a więc popełnienia przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego, prokurator w interesie publicznym może objąć oskarżenie i w ten sposób winny będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej niezależnie od skargi dotkniętego sędziego. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy: sędzia sportowy chroniony jest przez prawo karne, jak każdy obywatel, a nie jak urzędnik. W. N.

Dla kandydatów na sędziów I-a

Kolegium Sędziów Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki organizuje w listopadzie kurs dla kandydatów na sędziów lekkoatletycznych. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje sekretariat POZLA (plac Kolegiacki 17, pokój 109, tel. 82-81, w. 124) do dnia 25 października br. (na)

Udany występ
piłkarzy Olimpii

Piłkarze Olimpii rozegrali w NRD dwa spotkania. W Zelow zmierzli się z re prezentacją Frankfurtu n/Odrą wzmocnioną kilkoma zawodnikami Drezna. Wygrali zawodnicy Olimpii 2:1, zdobywając bramki przez Adama Łakomego. W drugim meczu z I-ligowym zespołem „Fortschritt” wynik był bezbramkowy. Zawodom we Frankfurcie przyglądało się przeszło 10 tys. widzów. (x)

Mityng Gwardii rozpoczęty

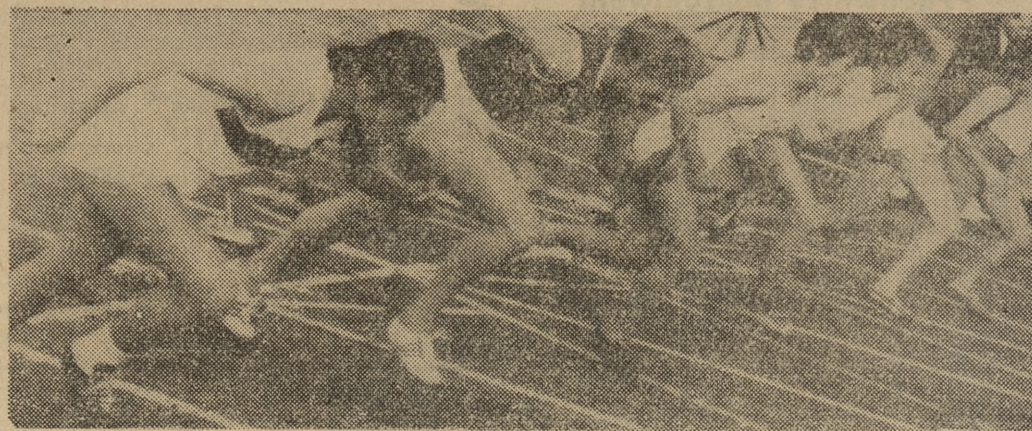
Po pierwszym dniu prowadzi ZSRR

Piękną oprawę otrzymały międzynarodowe zawody lekkoatletyczne zorganizowane dla uczczenia XV-lecia Milicji Obywatelskiej przez Gwardyjski Klub Sportowy Olimpia w Poznaniu. Na bogato przybrany w flagi Stadion im. 22 Lipca przy dźwiękach orkiestry wojskowej w różnokolorowych dresach wkroczyły reprezentacje 10 państw. Na czele każdej ekipy szli chorążowie z flagami poszczególnych państw i federacji.

Przemówienie powitalne do zawodników i licznie zgromadzonej publiczności wygłosił przewodniczący Federacji Sportowej Gwardia — płk Wł. Sienkiewicz, który dokonał również oficjalnego otwarcia mityngu, po czym fanfaryści odegrali hejnał, specjalnie skomponowany na tę imprezę. Dziewczęta (kilka w strojach regionalnych), wręczyły kierownikom ekip wiązanki kwiatów i proporczyki.

W pierwszym dniu ukończono osiem konkurencji. Finały biegów na 100 m kobiet i mężczyzn przełożono ze względu na zapadający zmrok na dzisiaj, godz. 15.10.

W biegu na 100 m, rekordzistka świata na 400 m — Maria Itkina (ZSRR) uzyskała 11.9.



Lekkoatletki (w kolejności od lewej) Kan Hvi-er (Korea), Meyer (NRD), Fota (Rumunia), Orban (Węgry), Stolzowa (CSR) i Dzen Yu-zu (Chiny) na starcie eliminacji w biegu na 100 metrów.



Wynik na dobrym poziomie światowym osiągnął znany trójskokacz radziecki Witold Kreer.

Do mety jeszcze dwa okrążenia. W biegu na 1500 m prowadzą Repin Związek Radziecki (nr 153) przed późniejszym zwycięzcą Lajosem Kovacssem Węgry (nr 130). W tyłu (nr 195) Polak Władysławski.



Najlepsze czasy w przedbiegach na 100 m mężczyźni uzyskali Andrzej Zieliński (Polska) — 10.6 i Bondarenko (ZSRR) — 10.7. Pojedynk tych dwóch sprinterów zapowiada się bardzo ciekawie.

Dużą niespodzianką było przekonywujące zwycięstwo Chinki Jan-Maj-zu w skoku wzwyż — 1.65 m. Jedyny złoty medal dla naszych barw zdobył na 200 m ppł., dobrze zapowiadający się — Roman Muzyk. Sukces jego nagrodziła publiczność dużymi brawami. Zdobywcą srebrnego medalu dla Polski, po ciekawie rozegranym biegu na 1500 m został Władysławski. W trójskoku atak radzieckich trójskokców na rekord Fiedosiewa (16.70) nie powiodło się.

Po ośmiu konkurencjach pierwszego dnia w punktacji zespołowej prowadzi ZSRR — 40 pkt., przed NRD — 26, Rumunią — 21, Węgrami i Polską po 17, CSR — 15, Chinami — 13 i Bułgarią — 3 pkt. Korea i Mongolia nie zdobyły żadnego punktu.

Najlepsze wyniki według tabeli wielobojowej w konkurencji kobiet uzyskały: Makarowa (ZSRR) w oszczepie 49.91 m — 1043 pkt., a drugie miejsce przypadło zawodniczce NRD — Behr, również w oszczepie 49.08 m — 1023 pkt. W konkurencji mężczyzn dwie najlepsze noty uzyskali trójskokowicze Kreer (ZSRR) 16.07 m = 1260 pkt., Gorjajew 15.78 m — 1164 pkt.

Wyniki techniczne finałów kobiet: rzut oszczepem: 1) Makarowa (ZSRR) 49.91 m, 2) Behr (NRD) — 49.08 m, 3) Schwalbe (NRD) — 45.63 m; skok wzwyż: 1) Jan Mayzu (Chiny) — 1.65 m, 2) Lenzke (NRD) — 1.55 m, 3) Slazakova (CSR) — 1.55 m.

MĘŻCZYZNI — kula: Grigalka (ZSRR) — 16.77 m, 2) Stoklosa (CSR) — 16.43 m, 3) Iwbnow (Rumunia) — 15.77 m; 400 m: 1) Sudrigean (Rum.) — 48.4, 2) Mer (ZSRR) 48.5, 3) Kliemlt (NRD) 48.6; trójskok: 1) Kreer (ZSRR) — 16.07 m, Gorjajew (ZSRR) 15.70 m, 3) Thierfelder (NRD) — 14.91 m; 200 m ppł.: 1) Muzyk (Polska) 24.1, 2) Lian Szi-cian (Chiny) — 24.2, 3) Batruach (ZSRR) — 24.3; 1500 m: 1) Kovacs (Węgry) 3:49.3, 2) Władysławski (Polska) — 3:51.4, 3) Kiss (Węgry) 3:51.5; 5000 m: 1) Grescescu (Rum.) 14:43.8, 2) Rudolf (CSR), 3) Mann (NRD).

Przedbiegi 100 m kobiet wygrały: 1 — Stolzowa (CSR) — 12.0 przed Meyer (NRD), II — Birkenmeyer

Dookoła Poznania

Komisja Turystyki Kolarskiej Poznańskiego Okręgowego Związku Kolarskiego organizuje w najbliższą niedzielę, 11 bm wycieczkę rowerową do okół Poznania. Zbiórka zainteresowanych o godz. 10 przed Starym Ratuszem.

WTO?
Kim, gdzie?

Sobota, 10 października
Godz. 14 — Eliminacje szermiercze. Sala przy ul. Kolejowej.
Godz. 15.30 — Międzynarodowy mityng lekkoatletyczny ZS Gwardia. Stadion im. 22 Lipca.
Godz. 18 — ENERGETYK — TUL (Finlandia). Międzynarodowe zawody zapasnicze. Sala przy ul. Grobla 15.
Godz. 19 — GRUNWALD — POŁONIA Leszno. Zawody bokserkie o mistrzostwo klasy A. Sala przy ul. Marcelesińskiej.

Paźdz.	Imieniny
10	Franciszka, Pauliny
sobota	Słońce: wsch.: g. 5.51 zach.: g. 16.52

Teatry

W POZNANIU:
OPERA — g. 19 „Krutnawa”; — POLSKI — g. 19 „Nie igra się z miłością”; NOWY — g. 19 „Nora”; OPERETKA — nieczynny; SATYRY — nieczynny; MARCINEK — g. 16.30 „Dziadek Zmruż Oczko”.

W WOJEWÓDZTWIE:
KALISZ — „Mał Foltasiówny”; MIKSZTAT — „Ożenek”; BOREK „Dziewczyna sędzia”; BRDOW — „Nie ma sprawiedliwych”.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO — g. 19, 12.30, 15.45, 18 i 20.15 „Ich wielka miłość” (amer., franc., 18 l.); BAŁTYK — g. 13.30, 18, 20.30 i 23 „Mściciel z Laremie” (ameryk., 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Inspekcja pana Anatola” (polski, 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 i 20 „Dr Corda aresztowany” (niem., 18 l.); GWIAZDA — remont; HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Pan Anatol szuka miliona” (polski, 16 l.); g. 14.45 „Miasto nieujarzmione” (polski, 7 l.); MALTA — g. 16-20 „Tękich dwóch jak nas trzech” (franc., 18 l.); MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Zakazany owoc” (franc., 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Pieśń marynarzy” (niem., 16 l.); OSIEDLE — g. 16-20 „Marynarz z „Komety” (radz., 12 l.); PANCERNIAK — g. 20 „Zemsta zła grobu” (franc., 18 l.); PIĄST — g. 17 i 19 „Baza ludzi umarłych” (polski, 18 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Trapez” (USA, 12 l.); SCALA — g. 16-20 „Marynarzu strzeż się” (ang., 14 l.); —

Żuźłowcy szwedzcy
jednak przyjeżdżają

Po wielu komplikacjach i zmianach terminu międzynarodowe zawody na żuźlu Dackarna (Szwecja) — Unia Leszno odbędą się ostatecznie jutro o godz. 15 na Stadionie im. Alfreda Smoczyka w Lesznie. Informację tę przekazał nam telefonicznie wczoraj w godzinach popołudniowych sekretariat leszczyńskiej Unii. (m)

TECZA — g. 16 „Biała grzywa” — (franc., 7 l.); g. 18 i 20 „Pociąg” — (polski, 18 l.); WARTA — g. 10-20 „Mordercy są wśród nas” (niem., 18 l.); WOJSKOWE — g. 17.30 i 20 „Rancho Texas” (polski, 18 l.); FOTOPLASTIKON — od g. 9-21 „Rzeźba Pałacu Luksemburskiego” RUSALKA (SWARZĘDZ) — g. 15 „Dziadek Hassan” (radz., 7 l.); g. 17 i 19 „Panna Julia” (szwedzki, 18 l.); ZNIEC (Lasek) — g. 19 „Wolne miasto” (polski, 14 l.); WCZA-SOWICZ (Puszczyno) — g. 19.15 „Helena i mężczyźni” (franc., 18 lat).

W WOJEWÓDZTWIE:
GNIEZNO — Polonia: „Pociąg” (polski, 18 l.); Lech: „Niepotrzebny” (franc., 18 l.); KALISZ — Syrena: „Dziwne życie p. Barda” (franc., 18 l.); Wolność: „Letni sen” (szwedzki, 16 l.); Stylowe: „Akt oskarżenia” (amer., 18 l.); LESZNO — Panorama: „Gospoda do wszystkich” (amer., 12 l.); OSTROW — Roma: „Szantaż” (nie miecki, 18 l.); Słońce: „Ochołniew” (radz., 14 l.); PILA — Iskra: „Trze cia licealna” (włoski, 16 l.).

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSRR; 16.05 — aud. aktualna; 16.15 — sobotnie popołudnie; 17 — dla dzieci starszych; 17.30 — Tydzień Muzyki NRD; 18.05 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna; 18.25 — wędrowki muzyczne po kraju; 19.05 — śpiewa „Mazowsze”; 19.15 — aud. literacka; 19.30 — mel. tan.; 20.26 — sport; 20.30 — wieczór z gongiem; 22 — muz. tan.; 23.10 — muz. tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (POZNAŃ)
15.30 — dla dzieci; 16 — mieszan-ka muzyczna; 16.25 — z dawnej muzyki polskiej; 16.45 — fel. red. J. Grzędzińskiego; 17.20 — piosenki franc.; 17.35 — radiexpress; 17.50 — co przynosi jutrzejsza niedziela sportowa; 17.55 — „Kominki wielkopolskie”; 18.25 — aud. aktualna; 18.35 — muz. i aktualn.; 19.05 —

„Czuje to, czego ty nie czujesz”; 19.15 — radzieckie mel. filmowe; — 19.30 — „Matysiakowie”; 20 — sprawa zaniechanie z Lekkoatletycznej Spartakiady „Gwardii”; 20.10 konc. ork. i chóru PR w Krakowie; 20.35 — korespondencja z zagranicy; 20.50 Hajdu Julia: fragmenty suity tanecznej; 21.27 — sport; 21.40 — gra Pozn. 15-ka Radiowa; 22 — III aud. — „Rapsodie węgierskie”; — 22.24 — mel. rozr.; 22.30 — „Humoreski” — Zoszczenki; 23 — muz. tan.; 24 — muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA
16 — dla dzieci — „Uczeń Czarnoksiężnika” — transm. z Teatru Klasycznego w W-wie; 18 — telearkusz poetycki; 18.20 — przerwa; 18.55 — „Nie tylko dla pań”; 19.30 — dziennik; 19.50 — tele-foto-wystawa; 20 — konc. z okazji 10-lecia NRD; 22 — wiadomości; 22.05 — estrada muzyczno-literacka pt. „Było nie było”.

Wystawy

W POZNANIU:
BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM — g. 8-20 „Wrzesień 1939 w dokumentach i literaturze”.
SALA WYSTAWOWA PTF (ul. Paderewskiego) — g. 10-13 i 16-19 „Wystawa fotografii przyrodniczej”.
CBWA — „Odwach” — g. 10-18 „Wystawa plastyki norweskiej”.

Dyżury pełnia

W POZNANIU:
SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIECICKIEGO — chirurgia — ul. Przybyszewskiego 49, tel. 624-17; SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI — wewn. — ul. Mickiewicza 2, tel. 61-96; WOJ. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 — ul. Św. Józefa 8/9; APTEKI: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostroga 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, 23 Lutego 18 i Główna 53.



Największą niespodziankę sprawiła wczoraj Chinka Jan May-zu, która w skoku wzwyż osiągnęła dobry wynik — 1.65 cm.

